

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

PRENUMERATA

w łodzi:

Mies. z dop. ilusz. 4.50 gr
Czasz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.
Mies. z dop. ilusz. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI - r.
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 66594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 19 lipca

№ 197

Szczegóły mordu na osobie prezydenta Meksyku.

Zamachu dokonał oficer służby czynnej.

**Niedoszły propagator idei Callesa
poniósł śmierć natychmiast.**

Silne wzburzenie w Meksyku. Obawa zaburzeń.

Nowy Jork, 18-7 (ate)

Nowoobрани prezydent Meksyku gen. Alvaro Obregon został zamordowany w pewnej restauracji w miejscowości San Angelos położonej o 12 mil na południe od miasta Meksyku. Zwłoki Obregona zostały natychmiast przewiezione do jego prywatnego mieszkania. Zamachu dokonał niejaki Juan Escarpularia, który jest oficerem służby czynnej.

Prezydent Rzeczypospolitej Calles dowiedziawszy się o wypadku udał się do biura policyjnego, gdzie osobiście przesłuchał sprawcę zamachu.

Gen. Obregon, który już raz sprawował funkcję prezydenta Meksyku został ponownie obrany prezydentem w dniu 1 lipca r. b. i miał objąć urząd w dn. 1 grudnia rb. Uchodził on za wyznawcę tych samych zasad politycznych, co obecny prezydent Calles. W szczególności gen. Obregon zapowiadał kontynuowanie wrogiej polityki względem kościoła katolickiego.

Nowy Jork, 17 lipca.

Z Meksyku donoszą następujące szczegóły o zamordowaniu gen. Obregona, nowoobranego prezydenta Meksyku: do generala, który siedział w restauracji w San Angelos zbliżył się pewien osobnik, który podając się za artystę malarza poprosił o pozwolenie naszkicowania portretu, na co prezydent chętnie się zgodził.

W pewnej chwili zamachowiec wyjął rewolwer i dał 5 strzałów kładąc generala trupem na miejscu. Przyjaciele prezydenta rzucili się na zabójcę i chcieli go zliczować. Policji udało się z trudem wyrwać sprawcę zamachu z ich rąk. Prezydent policji, który znajdował się na miejscu, oświadczył, że na leży pozostawić życie zabójcy, aby móc się przekonać czy czyn jego jest aktem indywidualnym, czy też działał on jako członek jakiejś organizacji. W stolicy panuje ogromne wzburzenie.

Donoszą również że w chwili zamachu orkiestra grała, co spowodowało, że prawie nikt nie słyszał strzałów.

Nowy Jork, 18,7 (ate)

Według niepotwierdzonych wiadomości...

minister pracy rządu Meksykańskiego Louis Morones miał być wczoraj zamordowany przez stronników Obregona którzy go uważali za bezpośredniego lub pośredniego inicjatora zamachu. W kołach politycznych nie otrzymano żadnego potwierdzenia tej wiadomości do której się odnoszą z wielką rezerwą.

Wczorajszy zamach na prezydenta Obregona nie jest wypadkiem odosobnionym; w ciągu ostatnich lat piętnastu Obregon jest trzecim prezydentem Meksyku, którego zamordowano.

Pierwszy pada ofiarą w lutym 1913 prezydent Madero. Na jego miejsce staje gen. Huerta. Wybucho jednak wojna domowa, wskutek czego nowy prezydent w lipcu 1914 roku zrzeka się władzy: Rozruchy trwają do grudnia 1915 roku, kiedy to pod naciskiem mocarstw staje na czele Meksyku gen. Carranza: Lecz już w maju 1920 rr wybuchła nanowo wojna domowa: Carranza ucieka ze stolicy i wkrótce potem zostaje zamordowany przez zwolenników Obregona, który był jego konkurentem.

Przez czas jakiś sprawuje władze nas epnie

gen. Huerta Adolf, (prezydentem w roku 1913 był Wiktorjan Huerta): W wyborach przechodzi gen. Obregon: Dopiero 6 lipca 1924 roku prezydentem stał Calles. Obecnie obrano na jego miejsce ponownie gen. Obregona: Jeszcze nie zdążył objąć rządów, a już padł ofiarą mordu.

Meksyk, 18 lipca

Równocześnie z zamordowaniem prezydenta Obregona zauważono wzmożoną działalność powstańców meksykańskich w całym kraju.

W stanie Guanajuato powstańcy próbowali opanować kilka miejscowości, ponieśli jednak klęskę. W czasie walk zginęło 54 powstańców, kilkunastu zaś wziętych do niewoli wojska rządowe rozstrzelały.

W San Luis Potosi władze wykryły organizację, dostarczającą powstańcom broni. 2 oficerów i 2 osoby cywilne stracono, liczni członkowie organizacji aresztowani.

Apel Zwierzchnika Diecezji Łódzkiej

Do mieszkańców m. Łodzi.

Poniedziałkowy pożar przy ul. Brzezińskiej, który przyprawił o ruinę materialną kilkadziesiąt rodzin robotniczych, pozbawiając je nie tylko dachu nad głową ale i całego dobytku przez długie nieraz lata ciężkiej pracy zdobywanego, poruszył serca obywateli naszego miasta.

Z inicjatywy J. E. ks. bisk. dr. W. Tymienieckiego zebrało się w dniu wczorajszym grono osób, a mianowicie: pp. Starogrodzki Strzeziński, ławnik Adamski, nac. Chwałbiński, prezes Fiedler, ks. Stan. Czarnota z par. N.M.P., oraz ks. Szymanowski po stanowiąc powołanie do życia komitetu ratunkowego przy parafji N.M.P. który edwołując się do najszerszej ofiarności publicznej

przyszłoby z doradną pomocą nieszczerliwym pogorzecom.

W celu przyspieszenia pomocy w dniu dzisiejszym o godz. 9 wieczór na plebanji N. M.P., ul. Kościelna Nr. 10, odbędzie się zebranie zaproszonych osób, a na niem powołany zostanie do życia ścisły komitet, który zajmie się zbieraniem ofiar i rozdaniem tychże pogorzecom bez różnicy wyznania.

Znając ofiarność łódzkiego społeczeństwa wyrażamy przekonanie, że ofiary na cel powyższy posypią się szybko i obficie, bo lotych biednych, którzy onegdaj coś posiadali, a obecnie znajdują się na krawędzi nędzy jest zaiste pożalowania godny.

Deklaracje Waldemarasowe

Premjer litewski jest nieuleczalnie wojowniczy.

Kowno, 18 lipca

Premjer Waldemaras wczoraj po potu-
dniu przed przedstawicielami prasy złożył de-
klarację niesłychanie bezczelną o rokowa-
niach z Polską, usiłując zrzucić całkowitą wi-
nę na Polskę za rozbitcie się rokowań. Walde-
maras oświadczył, że polski upór doprowadził
do tego, iż dotychczasowe rokowania w ko-
misjach musiały zakończyć się negatywnie.
Polska za pakt o bezpieczeństwie usiłowała
spowodować Litwę do uznania terytorjal-
nego status quo i do zrezygnowania z Wileń-
szczyzny. Poza tem Polacy dążyli do gospo-
darczej hegemonji Litwy. Litwa nie może za-
dną miarą zgodzić się na polskie propozy-
cje. Litewski pakt bezpieczeństwa rzekomo
zmierza tylko konsekwentnie do stabilizacji
pokoju, ponieważ Polska pakt ten odrzuca

jest rzeczą jasną, że Polska niema interesu
w utrzymywaniu pokoju.

Waldemaras oświadczył dalej, że Litwa
w najbliższych dniach przedłoży Polsce pro-
pozycję zwołania plenarnej konferencji na
dzień 15 sierpnia do Kłajpedy. W końcu wy-
raził Waldemaras zdziwienie swe z tego po-
wodu, że Polska zamierza przeprowadzić ma-
newry nad litewską granicą. Gdyby Polska
miała istotnie przeprowadzić ćwiczenia woj-
skowe Litwa uważałaby to za prowokację.

Wojownicza deklaracja Waldemarasowa
wywołała na całej Litwie wielkie zaniepokojenie.
Spokojna część ludności litewskiej żyje
w wielkiej obawie, że Polska wobec ciągłych
prowokacyj Waldemarasowa, mogłaby istotnie
stracić cierpliwość.

Brylantowego połowu.

Dokonała policja warszawska.

Warszawa, 18 lipca.

Na prośbę władz celnych policja war-
szawska wszczęła śledztwo w sprawie wiel-
kiej afery przemysłowej brylantów, której
bohaterami są znani w Warszawie kupcy. W
wyniku śledztwa dokonano rewizji w przed-
stawicielstwie przemysłu pod firmą „Dia-
ment” mającego swą siedzibę przy ul. Kró-
lewskiej 51. Na czele tego przedstawicielstwa
stał niejaki Rubinstein, były ekspert polski
do oceny brylantów rosyjskich, którymi So-
wiety w myśl traktatu ryskiego płaciły Polsce
odszkodowanie.

Przed paru dniami do firmy tej wkro-
czył spory oddział policji, wywiadowcy zaś

obsadzili gmach z zewnątrz. Na widok gra-
natowych mundurów w lokalu powstał nieo-
pisany popłoch.

Wszyscy „macherzy brylantowi”, któ-
rzy w liczbie 42-ch obecni byli na przetargu,
zaczęli wyrzucać drogocenne kamienie na po-
dłogę za piec, do spluwaczek a nawet za ok-
na. Niektórzy chowali brylanty za kołnierze,
inni łykali je. Mimo to przy rewizji znale-
ziono jeszcze około 970 karatów, brylantów,
wartości około 700.000 dolarów, t. j. blisko
6 milionów złotych.

W związku z tem aresztowano Moszka
Rosnera, Szaję Hartsilbera, Szyję Oliwę i
Benjaminą Kumieca. Śledztwo w toku.

Płochliwa Moskwa

W każdym zjeździe międzynarodowym widzi niebezpieczeństwo dla siebie.

Moskwa, 18 lipca (aw)

„Izwiestja” donoszą, że w początkach
sierpnia odbędzie się konferencja przedstawi-
teli sztabów generalnych Łotwy, Estonji i
Finlandji, której przygotowaniem miała być
odbyta już w Rydze konferencja wojskowa
Łotwy, Estonji, Finlandji i Polski.

Urzędówka sowiecka komentuje te

konferencje jako dowód wzrostu akcji woj-
skowych kół bałtyckich i widzi w tem wszy-
stkiem rękę angielską. Pismo podkreśla da-
lej ostatnią podróż rumuńskiego attache woj-
skowego w Warszawie, płk. Nikolajescu do
krajów bałtyckich. Wszystko to świadczyć
ma, według „Izwiestji”, o zbliżającym się
niebezpieczeństwie wojny.

Kąpiel powodem morderstwa.

Stanowczy mąż ofiarą mściwego szwagra.

Berlin, 18 lipca (ate)

W miejscowości Neun Kirchen, am
Brand 26-letni maszynista Zingler został w
okrutny sposób zamordowany przez 23-let-
niego brata swej żony szofera Folknera, któ-
ry podciął mu gardło brzytwą i zadał mu
dwie ciosy w okolicę serca. Powód zbrodni

jest niezwykle błahy. W ciągu dnia Zingler
posprzeczał się ze swoją żoną, która chciała
się kąpać w niedozwolonym miejscu. Wie-
czorem Zinglerowa z bratem udała się do fa-
bryki, gdzie pracuje jej mąż, aby zanieść
mu posiłek i wtedy to nastąpił krwawy czyn.

TELEGRAMY.

MINISTER PERSKI W WARSZAWIE

Warszawa, 18,7 (aw)

Dziś wieczór przybył do Warszawy mini-
ster dworu perskiego, Teimurtasz, przywoząc raty-
fikowany traktat handlowy polsko-perski.

Traktat ten zawarty został w głównych
szczegółach podczas wizyty w Warszawie mini-
stra Ali-Goli-Chan-Ansari'ego, której celem było
nawiązanie stosunków handlowych polsko-perskich

KS. KARD: KAKOWSKI W DRÓDZE DO KRAJU

Wiedeń, 18,7 (aw)

Ks. kardynał Kakowski, wracając z Szwa-
carii, zatrzymał się na krótki pobyt w Wiedniu
gdzie mieszkał w klasztorze braci Zmratwych-
współnie.

UNIERUCHOMIENIE FABRYKI

Białystok, 18,7 (aw)

Została tutaj unieruchomiona fabryka wyro-
bów wełnianych, Tellera. Pracę straciło 35 robo-
tników. Przyczyną — brak zamówień.

STRAJK FLISAKÓW.

Białystok, 18,7 (aw)

Na tle żądań podwyżkowych zastrajkowało
25 flisaków, zatrudnionych krzy żegludze na Bugu.

KRAKÓW RÓWNIEŻ

Kraków, 18,7 (aw)

Między pełnomocnikami firmy „Blair, an
Co” oraz upoważnionymi przedstawicielami m.
Krakowa, toczą się rokowania o udzielenie miastu
pożyczki w wysokości 4.000.000 dolarów.

GRYPA NA PAROWCU.

Bruksela, 18-7

Wracający z wysp holenderskich do
Rotterdamu parowiec „Insulinde” został w
drodze nawiedzony dziwną epidemją. 70 po-
dróżnych zachorowało na zapalenie gardła.
10 osób zmarło w drodze. Parowiec przybił
do portu w Marsylji, gdzie pozostawił w szpi-
talu 70 chorych. — Lekarze nie mogą jeszcze
stwierdzić właściwej przyczyny choroby.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 98

DZIS

DZIS

Przepiękny film p. t.

„Listy miłosne
baronowej S...”

W zruszający dramat. Mia May
W roli głównej:

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie
anse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 p.
I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po pp
I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40

Cement

ze wszystkich cementowni polskich wagonowo
i beczkowo ze składu

po cenach fabrycznych
poleca firma

H. ŻMIGROD I S-ka

Konstantynowska 99

tel. 15—60, 11—88

2071—

WALUTA POLSKA I CENY

Notowania dnia 18-go lipca
WALUTY I DEWIZY.

Belgia 124,22
Holandia 358,92
Lond 43,36
Nowy Jork
Paryż 34,91
Szwajcaria 171,67 i pół
Włochy 46,71
Wiedeń 125,68

Dla dewiz tendencja mocniejsza. Dolar w o
trotach prywatnych 8,88

PAPIERY PROCENTOWE.

procentowa państwowa pożyczka premjo-
wa dolarowa 84,00; 5 procentów konwersyjna 67,00
6 procentowa pożyczka dolarowa 86,25; 10 procen-
towa kolejowa 104,90; 5 proc poz. kolejowa konwer-
syjna 61,00; 8 proc LZ Banku gosp kraj 94,00; 8
proc LZ Banku rolnego 94,00; 4 i pół proc. LZ ziem
52,50; 4 i pół proc LZ Warszawy 53,00; 8 proc.
LZ Warszawy 72,75; 8 proc oblig polskiego Banku
komu. 94,100; 8 proc LZ Tow kred m Kalisza 64,00
8 proc poz szkolna Warszawy 92,00

AKCJE:

Bank handlowy 117,00; Bank Matcpolski
26,50; Bank Polski 175,50; Bank Zachodni 34,00;
warszawskie Towarzystwo fabryki cukru 63,50; We-
giel 97,00; Cegielski 45,00; Lilpop 35,25; Ostrowiec
serja B. 1-sza em 112,00; II serji B 100,00; Stara-
chowice 53,00; Zieleniewski 135,00; Zawiercie 26,25;
Borkowski 15,75; Klucze 7,10

Dla akcji tendencja utrzymana; obroty bar-
dzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania z dnia 18 lipca 1928 r.

POZNAŃ:

Zyto 38,50 — 40,00
Pszenica 49,50 — 51,50
Owies 42,75 — 44,75
Mąka żytnia 65% 61,00
Mąka żytnia 70% 59,00
Mąka pszenna 65% 69,50 — 73,50
Otręby żytnie 29,00 — 30,00
Otręby pszenne 24,00 — 25,00
Uspособienie ogólne słabe.

Wogezy - Mohylew - Nankin - Hanoi.

Szalejące burze i huragany gubią ludzi, niszczą bydło i topią okręty.

Wczoraj wieczorem nad Francją szalała wielka burza. W departamencie Wogeżów urodzaja zostały prawie zupełnie zniszczone

W okolicach Szłowa, gub. Mohylewskiej, zabitych zostało przez piorun 7 osób, a 6 osób zostało mniej lub więcej poważnie poparzonych. W czasie burzy zginęło bardzo wiele bydła:

W Nankinie szalał gwałtowny tajfun, który

wyrządził szczególnie wielkie szkody w miastach Hanoi i Halvon. Jeden parowiec został zatopiony, a drugi rozbił się o skały. Utonęło 30 ammitów, kilka oficerów i lekarz okrętowy

Parowiec „Coplay“ najechał na skały pod wodne: Nastąpił wybuch kotła, niezwłocznie po którym statek zatonął. Znaczna część załogi zginęła: W czasie huragany zatonoło kilka Łodzi. Między innymi szalupa z 20-ma ludźmi załogi.

Amerykańscy uczeni w Moskwie.

Chcą podziwiać system oświecenia sowieckiego reżymu.

Przybyła tutaj wycieczka 28 profesorów amerykańskich.

Na dworcu powitali wycieczkę liczni dygnitarze sowieccy z komisarzem oświaty, Lunaczarskim, na czele.

Wycieczka ma na celu zbadanie systemu nauczania w Sowietach.

Profesorowie amerykańscy zabawią w Moskwie około 2 tygodni, poczem zwiedzą kraje nadwołżańskie, a wreszcie Odessę, Charków Kijów i inne miasta.

Nowe aresztowania „sabotażystów”

Tym razem dokonuje się ich na Kaukazie.

W Tyflisie dokonano szeregu aresztowań wśród inżynierów fabrycznych, pod zarządem uprawiania sabotażu. Między innymi aresztowany został inż: Tarapow, wraz ze współnikami Babanocowem i Lipkinem.

Prasa tyfliska zarzuca aresztowanym, że działali oni w porozumieniu z dawnym właścicielem kopalni w Awerda, Rohajnem na szkodę zakładów i gospodarki sowieckiej.

Dalsze aresztowania przewidywane:

Polska reprezentacja hippiczna

Na olimpiadę amsterdamską

Ustalony został dzisiaj skład polskiej reprezentacji hippicznej, mającej brać udział w olimpiadzie amsterdamskiej. Ekipa polska stawać będzie do 2 konkursów, a mianowicie: o szampionat konia i „Puchar narodów”.

W skład naszej reprezentacji wchodzi: płk. Rommel, rotm. Antoniewicz; mjr: Dobrzański i

rtm: Dziadulski por Szosland i inni. Ogółem na olimpiadę wyjeżdża 9 jeźdźców polskich i 16 koni. Uczestnicy opuszczą Warszawę dnia 1 sierpnia.

Szanse polskiej reprezentacji w olimpiadzie nie przedstawiają się zbyt korzystnie a to ze względu na silną konkurencję i lepszą klasę koni zagranicznych od polskich.

Kampanja antypolska w Niemczech.

Znamienna ataki prasy niemieckiej.

Prasa tutejsza bez odwołania politycznych rozpoczęła w dniach ostatnich niezwykle ostrą kampanję przeciwko Polsce, rozpowszechniając najbardziej fantastyczne i niedorzeczne pogłoski o rzekomych planach wprowadzenia w Polsce dyktatury wojskowej.

Kampanja taka ma oczywiście na celu obniżenie powagi państwa polskiego przed forum zagranicznym. Pismem nacjonalistycznym sekunduje w akcji tej demokratyczny „Berliner Tageblatt” i socjalistyczny „Vorwärts”

Organ socjaldemokratyczny krytykuje bardzo ostro rzekome zamysły marszałka Piłsudskiego, zmierzające do rewizji konstytucji polskiej i sa

dzi, że urzeczywistnienie tych planów wywołać może w Polsce wojnę domową, dać mniejszości ukraińskiej hasło do buntu i rozbudzić na zachodzie Polski dążenia separatystyczne, których tam wyraziicielami są Niemcy.

Nakoniec ostrzega „Vorwärts” przed krokami sąsiadujących z Polską państw, które gotowe są upomnieć się o wrota zabranych prowincji.

Głos organu najsilniejszej partji rządowej jest tembardziej znamienny, że jest to w ostatnich dniach już drugi atak, skierowany przeciwko Polsce, a tendencyjne takie artykuły są aż nadto wyrażone, jeśli się uwzględni, że ataki te zjawily się w przededniu wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich

Gazety stare do chwiania
na wagę
SPRZEDAJE ADMINISTR.
„ROZWOJU”
AL. KOŚCIUSZKI 41

Miejsk. Kineratograf Oświatowy
Czwartek 17-VII 1928 r. 39
Dla doradców
Keen (Świat kulis i zmysłów)
Dziękuję w 8 kłach według powieści Aleksandra Dumas (ojca). W rolach głównych: M. Collin, chm; Natalia Lizenko i M. Collin
Dla ciekawych Tajemnice wymarzonej wyspy
czwartek w 8 kłach na ile przygód poszukiwaczy
skarbów. Nad program: „Champion ciężkiej wagi”

Cios zadany przez swojego.

Nad otwartą trumną socjalistycznej doktryny.

Na klasycznej ziemi Odrodzenia, wielki italski Reformator, Benito Mussolini, położył do trumny rozkładającą się doktrynę socjalistyczną.

Łodzi, miastu pracy, dzięki jej Honorowemu Obywatelowi p. Albertowi Thomasowi, przypadła w udziale możność wbicia jednego gwoźdźca do trumny socjalistycznego manjaka.

Wielce przez socjalistów uznany poważny b. wódz socjalistów francuskich Albert Thomas, obecnie stojący na czele Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w Genewie, przedłożył XI Międzynarodowej Konferencji Pracy raport w którym m. in. mówi:

„Duchowi Encykliki „Rerum Novarum“ pozostało katolickie duchowieństwo wiernem i stara się tym duchem przepoić coraz bardziej życie narodów. Wśród społecznych wstrząśnień ostatnich lat, wśród konfliktów, podczas wojny i później, duchowieństwo katolickie stara się ideę Encykliki „Rerum Novarum“ utrzymać w czystości i wokół siebie rozszerzać. Wielki ruch, który z Encykliki „Rerum Novarum“ w łonie Kościoła Katolickiego wyrósł nieuszkodzony przez czas — rodzi dziś owoco dającą siłę“.

Przytaczamy tutaj ten jeden wyjątek z raportu, musimy jednak podkreślić, że podobne zdania tchnące uznaniem i szacunkiem dla pracy społecznej Kościoła Katolickiego licznie ozdabiały pracę p. Thomas'a. Słowa te były tak wyraźne i niedwuznaczne, że sekretarz gener. Katol. Związków Zaw. w Holandji, p. Serrens mógł mu odpowiedzieć następującymi słowy: „...Dla tego z żywą satysfakcją stwierdziłem, że Dyrektor [Thomas tak wielką przywiązuje wagę do sił moralnych. Jako syndykalista chrześcijański, jako robotnik katolicki wyrażam mu uznanie z powodu wypowiedzenia tych zasad o współdziałaniu między kapitałem a pracą, które wynikają z nauki Kościoła Katolickiego, a które podnoszą autorytet moralny Międzynarodowej Karty Pracy... Chciałbym żeby ten głos moralności chrześcijańskiej, o którym mówił p. Thomas, był wszędzie słyszany, żeby w szczególności był zrozumiany i słuchany tu na tej Konferencji, której zadaniem jest troska o dobrobyt ludzi pracy w duchu sprawiedliwości społecznej...“

Tak, po 37 latach Charta Magna ruchu katolicko-społecznego, dzieło wiekopomne, jednego z najpotężniejszych umysłów XIX w., Wielkiego Leona XIII, doczekało się hołdu z międzynarodowej trybuny a to z ust socjalisty — szczerego i prawego — p. Alberta Thomas'a, który równocześnie publiczne świadectwo dał prawdzie, stwierdzając niezłomną działalność duchowieństwa katolickiego na polu pracy społecznej z której rodzi się dziś mocarna owocodajna siła.

Trudno raport p. A. Th. nie uważać za nowy gwoździec wbity do trumny socjalizmu międzynarodowego. Istnieje on jeszcze siłą bezwzględności. Dożywa on starym materialnym ładkiem. Najwyższe sąsiadki i...

minimalny, co zasnuwa chmurami niespokojne głowy czołowej mafji II międzynarodówki — nie pomogą ani jury ani inne Wolne wszechnice i t. p. uczelnie. Jak minęły lata indywidualnego liberalizmu, tak mijają piękne dni Aranjesu dla międzynarodowego kolektywizmu socjalistycznego. Pod coraz to — jak powyżej stwierdzono, wzrastającym wpływem nauki społecznej powszechnego Kościoła Katolickiego, już świta dzień, kiedy triumfujący indywidualizm społeczny — co za paradoks — swym zwycięskim narodowym sztandarem, na wzór italskiego,

w poszczególnych państwach przybije do ziemi miotającego się w ostatnich śmiertelnych konwulsjach polipa socjalistycznego.

Mimo awjacji i radio jesteścieśmy zawsze nieco spóźnieni, i dla nas „nadejdzie dzień“, kiedy w naszym narodzie przepojonym duchem Wielkiej Karty Pracy, zwycięski indywidualizm socjalny, oswobodzony z materialistycznych pętów, stanie się kamieniem węgielnym polskiego państwa solidarystycznego.

K. F.

Burżujskie maniery czerwonych dam.

CO SOBIE WYPOMINAJĄ PISMA SOCJALISTYCZNE I KOMUNISTYCZNE.

Pomiędzy pismami socjalistycznymi („Vorwärts“) a komunistycznymi („Rote Fahne“) trwa od pewnego czasu ciekawa licytacja na temat „burżujskich“ manier dam obu tych czerwonych obozów.

Cóż z tego, twierdzi jedna strona, że socjalna demokracja wprowadziła do rządu aż czterech robotników, którzy zresztą zasiedli obok reprezentantów kapitalizmu i drogą ewolucji przyzwyczajają się do trybu życia tych ostatnich. A zresztą dopomagają im w tym ich żony, córki które mimo, iż niedawno jeszcze oddechały podwórkiem robotniczym, dziś już po schodach pałacu stają jak najwytworniejsze damy.

Ich życie rozpięte jest również na przesłach burżujskich od rannego dżubania i polerowania paznokci poczynając a na wieczorowym przyjęciu skończywszy. A pomiędzy tem spanie, jedzenie, piekności, kosztowne miłośki, poszukiwanie szminki, ołówka do ust, pudru, przestrzeganie regularne go dnia masażu itd.

I to są żony czy córki byłych robotników? Tego rodzaju zarzuty doprowadzają socjaldemokratów do pasji i zmuszają do rewanzu.

Cóż to za nonsens zarzucać naszym kobietom, że prowadzą tego rodzaju tryb życia, skoro o wystawny i rozrzucony szale życiowym czerwonych dam sowieckich niejednokrotnie aż hucało w Europie.

A czyż to żona jest nie ministra holenderskiego Lunaczarskiego cieszy się dziś sławą najwytworniejszej, najelegantszej i najoryginalnej-

szej damy Rosji sowieckiej. Ilustracje komunistycznych pism z dumą to podkreślają. A któż, jeśli nie damy kin sowieckich (Radikalkin) stawiane są za wzór elegancji i mody. Wystarczy powołać się na nazwisko gwiazdy filmowej Erny Moreny, która należy do ścisłych kół komunistycznych.

Równocześnie przypominają socjaliści sowieckim dygnitarzom bankiet urządzony przez przedstawicielstwo sowieckie w hali sowieckiej w czasie wystawy prasowej w Kolonji. Naprawdę niejedyn król mógłby się poszczycić takim przyjęciem dla swoich gości. Ale mniejsza o przyjęcie... wróćmy do dam sowieckich. Jak twierdzi prasa socjalistyczna, żadną z nich na swych ramionach nie dźwigała flanelowej ani perkalikowej sukienki a natomiast zupełnie szczęśliwie mogłaby rywalizować pod względem stroju, biżuterji (zachowania mniej) z pierwszorzędnymi damami bogatych tradycyjnych rodów. O damach moskiewskiego Kremlu dałoby się nieco więcej powiedzieć.

Jeśli się spór zaostrzy, natenczas dowiemy się o niejednej ciekawej tajemnicy.

Złośliwość takiej np. „Rote Fahne“ staje się zbyt wyraźną w momencie, gdy przestrzega p. kanclerzową Müllerową, by nocnym kramem nie malowała twarzy w dzień i by ołówkami do ust nie nadawała roli wykałaczkę.

Jak widzimy walka o programy w czystej formie. Dla mas robotniczych program dla czerwonych wodzów przez program do wygody życia. I nie ponadto.

Powrót do wiary ojców.

1000 PRAWOSŁAWNYCH PRZESZŁO NA UNJĘ KATOLICKĄ.

Dnia 5 bm. została przyłączona do jedności z kościołem katolickim w obrządku wschodnim parafia prawosławna Żabcze powiatu łuckiego, składająca się ze wsi Żabcze, Smyków i Kozacka Dolina, licząca przeszło 1.000 osób.

Nawrócenia dokonał ks. Rudnicki, który w bieżącym roku został wyświęcony na kapłana dla obrządku wschodniego.

Ludność nowej parafji zatrzymała cerkiew zbudowaną w miejsce dawnej cerkwi

unickiej i na gruntach kościelnych unickich.

Na dzień 12 lipca, w którym wypada uroczystość św. Piotra i Pawła według starego stylu, zjechało do Żabcza sześciu prawosławnych duchownych ze znanym misjonarzem, Peretruchinem. Wobec zdecydowanego stanowiska ludności, misjonarze ci nie osiągnęli pożądanego dla siebie skutku.

Jest to już piąta parafia nawrócona w diecezji łuckiej.

Nie róbcie z tata warjata I lećcie, albo nie lećcie.

LIST DO MAJORA IDZIKOWSKIEGO.

Znany poeta lwowski, p. Henryk Zbiereckiowski jest przyjacielem naszego „bohatera transatlantyckiego“ maj. Idzikowskiego. Pominimo, czy też z racji tej przyjaźni H. Zbiereckiowski wystosował w lwowskiej „Gazecie Porannej“ następujący wierszowany list

Pamiętasz drogi Łucjasie
Nasz Lwów i rok osiemnasty...
Braterstwo nasze w tym czasie,
Wzloty, pijaństwa, niewłaściwy?
Te gniewy naszego kółka,
Sledzące turkoty z nieba,
Gdyś latał fiby jaskółka,
Choć nieraz nie było trzeba
Te lęki w knajpiarskim kącie,
To woska zatrute wino,
Gdyś dłużej bawił na froncie
I nie powracał z maszyną
Więc gdy cię wzięła ochota,
Aby przelecieć Atlantyck,
Jedni mówili: idjota!
Drudzy mówili: romantyki!
Lecz chociaż szaleństwa aktem
Wzbudziłaś w nas lęk i piekło
Trza było zgodzić się z faktem,
Ha! trudno.:. słowo się rzekło
Dlaczegoż więc to przewlekanie
Po reklamie drugim rozgwarze?
Nie wiatr to na oceanie,
Ktoś was wstrzymuje w zamiarze
Za dobrze znamy się na tem,
Za wielka w twą dzielność wiara,
Ktoś was osmieza przed światem,
Ktoś pęta skrzydła Ikara.
Przetnijcie raz figle PATA,
Ciemności plotek rozświećcie;
Nie róbcie z tata warjata
I lećcie, albo nie lećcie!

W siedemnaście dni po wyborze.

ZAMORDOWANIE NOWEGO PREZYDENTA MEKSYKU GEN. OBREGONA.

United Press donosi, że nowoobрани prezydent Meksyku generał Obregon został zamordowany niedaleko miasta Meksyku. Zamachowcy oddali do niego pięć strzałów.

Gen. Alvaro Obregon stał na czele partji wojskowej i odegrał w dziejach Meksyku wybitną rolę.

Już w roku 1920 przy wyborach prezydenta Meksyku Obregon wywołał rewolucję wojskową i przeprowadził zwycięską kampanję przeciw ówczesnemu prezydentowi Carranza.

Carranza został wówczas skrytobójczo

podczas snu zamordowany, Obregona zaś wybrano niemal jednomyślnie prezydentem Meksyku.

W roku 1924 Obregon ustąpił miejsca krwiożerczemu przesławcy katolików Callesowi wobec tego, że konstytucja nie pozwalała na ponowny wybór dotychczasowego prezydenta.

W międzyczasie jednak zmieniono konstytucję, umożliwiając Obregonowi dojście z powrotem do władzy.

Dnia 1 lipca r. b. został też wybrany prezydentem Meksyku jako jedyny kandydat. Rządu miał objąć dopiero w grudniu r. b.

Zakon masonowski jest anty - kościołem.

MASONERJA o SWYCH TAJEMNICACH.

W piśmie masonowskim „Acacia“ (II, 1903 r. str. 186) czytamy:

— „Zakon masonowski jest w swej istocie „anty-kościółem“.

A w innym wydawnictwie masonowskim (Compte-rendu de l'Assemblée generale du Grand Orient — 1888) znajdujemy następujące wyznaczenie:

— „Wszystkie instytucje polityczne obecnie znajdują się w ręku masonów“.

Ze nie są to czcze przechwałki — dowodzi tego ciąg wypadków (prawodawstwo, szkolnictwo, stosunek państw, do religji), potwierdza zaś potęgę masonerji i jej znaczenie fakt, że papież w ciągu 166 lat (od r. 1738 do 1894) wydał 19 encyklik przeciw masonerji. Kwestji blażej Stolica Apostolska nie poświęciłaby tak wiele uwagi.

Dnia 24 czerwca 1918 r., z powodu 200-letnia masonerji, masoni wydali jubileuszowy almanach „Deux Siecles de Franc-Maçonnerie“ gdzie na str. 33 czytamy:

— „W roku 1717 na odrodzonym obszarze Wielkiej Loży Angliji, zajaśniała pochodnia czystej i starożytniej masonerji“.

A w tym samym roczniku jubileuszowym (na str. 29) widnieje zdanie, z którego wynika, że „starożytne konstytucje“ masonowskie (były „nieodstateczne“, więc należało dążyć do ich zmiany.

— „Na tej drodze zrobiono ważny krok w 1721 roku, strona 29 wuzesnia Wielka Loża wyraziła przekonanie, że starożytne konstytucje zrobiły się niedostatecznymi“.

Widzimy zatem, że masonerja działa odłamkowo i że w swej najgłębszej istocie jest organizacja, walcząca głównie z Kościołem („Zakon masonowski jest „antykościółem“). Należy o tem pamiętać.

Widzimy zatem, że masonerja działa odłamkowo i że w swej najgłębszej istocie jest organizacja, walcząca głównie z Kościołem („Zakon masonowski jest „antykościółem“). Należy o tem pamiętać.

G. I M. COLE.

150

Testament Hugona Radletta

„Bardzo być może — ale tak nie było, gdyż znajdowałbym się teraz tutaj. To jest chyba jasne“.

„Powiedział mi, że otrzymał kartkę od Radletta z zawiadomieniem o twojej śmierci. Również Radlett, gdy spotkał się z nimi później w Indiach, miał go specjalnie prosić o kopję świadectwa zgonu, wydanego przez władze więzienne“.

„Drogi chłopcze, to wszystko jest nonsens; chyba że...“

„Chyba że co?“

— No chyba, że Radlett odegrał wobec nich jakąś komedię, o której mi nie mówił. Ale nie rozumiem zupełnie, co mu mogło przyjść, z wstawiania w tych ludzi, że umarli. Nie cała ta historia nie ma sensu, drogi chłopcze!“

„Ale ktoś tam przecież umarł.:. Znalezione ciało...“

„Prawdopodobnie ktoś umarł. Ale nie ja — i nie biedny Hugo“.

„Ale, swoją drogą; Janku — dziwne jest komponowanie tego rodzaju historii, nieprawdaz?“

„Zgadza się z tem — ale ci Rosjanie są wogóle dziwnymi istotami.:. Naprzykład, przed kilku dniami w Moskwie...“ i Pasquett delikatnie zmienił temat rozmowy:

Nowy znajomy Artura nie miał zamiaru zjawić się ponownie w kwaterze członków ekspedycji. Powiedział Arturovi, że opuszcza już tę część kraju: Ale w parę dni później, gdy Artur zapomniał już prawie zupełnie o jego dziwnej historii — spotkał go znowu w hotelu w Jenisiejsku, dokąd się udał, celem załatwienia pewnych spraw. W czasie ich rozmowy, która przeciągnęła się do późna — nie Artur, lecz jego towarzysz poruszył omawiany poprzednio temat.

„Pamięta pan historję, którą opowiedziałem panu o Janie Pasquettecie? — zaczął Rosjanin. — Tak się zdarzyło, że przegladając w ostatnich dniach jakieś stare papiery — i natrafiliem na ten list Radletta o którym wspominałem, z zawiadomieniem o śmierci Pasquettecia i o miejscu, gdzie należy szukać jego ciała. Zachowałem tę kartkę, gdyż na odwrotnej stronie porobiłem jakieś notatki. Oto ona, jeśli chce ją pan zobaczyć...“ — i wyciągnął z portmonetki pobrudzony kawałek papieru.

Artur przeczytał list, pisany w języku rosyjskim — i datowany blisko przed dwoma laty. Poćpisany był „Hugo Radlett“ i zdawał się być pisany ręką Radletta.

Artur miał kilkakrotnie możność oglądać je go rękopisy.

Przeczytał list i zapytał, czy może go znać

szymać, na co Rosjanin zgodził się ochotecznie.

„Ale... ale... — rzekł — spotkałem przed paru dniami dr; Borsina, który w zupełności potwierdza moje wspomnienia. On sam wypisał świadectwo zgonu: Mówi, że często widział Pasquettecia w więzieniu — i że poznał trupa. Czy widział się pan z Pasquetteciem od czasu naszej ostatniej rozmowy?“

„Tak“.

„I cóż on o tem mówi?“

„Twierdzi, że to wszystko fantazja“.

Rosjanin wzruszył ramionami i przez minę tę nie powiedział ani słowa: Potem uśmiechnął się.

„Chciałbym zobaczyć tego pańskiego Jana Pasquettecia“ — powiedział.

„Przyjedzie tu jutro — rzekł Artur — zobacz go nani!“

Pasquett przyjechał do Jenisiejska następnego dnia. Rosjanina nie było wtedy w hotelu, ale miał przyjść wieczorem: „Pamiętasz — zaczął Artur — tę historję, o człowieku, który twierdził, że umarł? Widziałem go znowu i dał mi tę kartkę“ — i Artur rzucił list na stół.

Sic transit gloria mundi.

17 lipca 1918 r.

Ostatnie chwile ostatniego cara Rosji. W dziesięć lat po krwawej tragedji w Ekaterinburgu.

Dnia 17 lipca 1928 roku odbywało się w Kremlu moskiewskim w sali posiedzeń sowietu komunistów ludowych, normalne, codzienne posiedzenie sowieckiej rady ministrów. W toku obrad, mianowicie w chwili, kiedy ludowy komisarz aprowizacji wygłaszał swój fachowy-referat, do sali wszedł po cichu, przez nikogo niespostrzeżony, przewodniczący Centralnego komitetu wykonawczego, towarzysz Swierdłow. Drobny, niewysokiego wzrostu, o twarzy ponurej, a energicznej, Swierdłow na palcach podszedł do towarzysza Lenina, podając mu małą kartkę przeczytał, nie odzywając się przytem ani słowem do stojącego za nim bez ruchu Swierdłowa. Kiedy komisarz aprowizacji dokończył swój referat, Lenin powstał z miejsca i normalnym zupełnie głosem odczytał treść podanej mu przez Swierdłowa kartki:

Jekaterinburski sowiet przedstawicieli robotników, włościan i żołnierzy postanowił przez wzgląd na niepewną sytuację, w jakiej znajduje się miasto, — na swem posiedzeniu w dniu 16 lipca skazać na karę śmierci Mikołaja Romanowa, jego rodzinę i świtę. Wyrok wykonany został w nocy z 16 na 17 lipca.

Tym samym spokojnym głosem Lenin dodał od siebie następujące słowa: „Towarzysze podaję wam to do wiadomości i wnoszę o przejście do porządku dziennego“. Poczem udzielił głosu ludowemu komisarzowi komunikacji:

W taki oto sposób najwyższy organ rewolucji bolszewickiej przyjął do wiadomości oświadczenie o tragedji, która rozpoczęła się w lutym 1917 roku w Mohilowie i w Carskim Siolu, a swój punkt szczytowy osiągnęła w uralskim Jekaterinburgu w domu miejscowego patrycjusza, Ipatiewa.

Perypetje losu rodziny carskiej od chwili wybuchu rewolucji w Rosji są ogólnie znane. Car zrezygnował, jak wiadomo z pozorną obojętnością, w swem własnym i syna swego imieniu z

wszelkich praw do korony rosyjskiej, a swój akt abdykacyjny doręczył dnia 3 marca w wagonie kolejowym na dworcu pskowskim dwum zdeklarowanym monarchistom, Szulginowi i Guczkowowi w obecności trzeciego niemniej zdecydowanego monarchisty, generała Russkiego. Następnie odjechał Mikołaj II do Carskiego Siola, gdzie internowani byli wszyscy członkowie rodziny cesarskiej. Rząd tymczasowy, obawiając się o losy rodziny carskiej, zwrócił się do rządu angielskiego zapytaniem, czy car z rodziną mógłby w Anglii znaleźć azyl. Kiedy jednak z Londynu nadeszła odpowiedź wymijająca a fale rewolucji pod wpływem powracających do kraju emigrantów bolszewickich zaczęły się groźnie pieścić, rodzinę cesarską wywieziono do Tobolska w okolice miejscowości, skąd pochodził głośny „zły duch Rosji“, mnich Rasputin.

Rożina cesarska żyła w Tobolsku dość spokojnie pod ochroną kilku oddanych osób z dawnej świty, które starały się paraliżować wybryki nieokrzesanych żołnierzy i pewnych siebie lokalnych organów rządowych. Car codziennie rabał drzewo, pędził żywot bezpretensjonalny i z apatją dostosowywał się do wszystkich zarządzeń władz rewolucyjnych. Przytem na każdym kroku zmuszony był znosić najrozmaitsze upokorzenia.

Nie wie się, i chyba nigdy wiedzieć się nie będzie, czy inicjatywa w kierunku zasądzenia rodziny carskiej na karę śmierci, wyszła od wyższej instancji, czy też akt ten był spontanicznym odruchem miejskiego sowietu.

Posiedzenie sowietu było krótkie. Pod przewodnictwem Bieloborodowa ułożono tekst aktu, ustanawiającego, że car i jego rodzina, jako też członkowie świty mają być „fizycznie“ unieszkodliwieni. Misję wykonania wyroku powierzano miejscowemu oddziałowi gwardji czerwonej, rekrutującemu się z pośród elementów międzynarodowych.

Członkowie miejscowego sowietu zakomunikowała carowi stłumionym głosem decyzję sowietu i pozostawili mu tyle tylko czasu: że skazaniec zdążył jedynie wyszeptać trzy słowa: „Tak bez sądu?“. Ciemna noc i turkot motoru ciężarowego samochodu okryły tajemnicą dalszy bieg wypadków w uralskim Jekaterinburgu, które zakończyły się spaleniem w lesie 11 ciał straconych. Ludność Jekaterinburga dowiedziała się o wykonaniu wyroku dopiero po trzech dniach, kiedy to na ulicach miasta rozlepiono urzędowe zawiadomienia o straceniu cara i jego rodziny. W bardziej odległych prowincjach wiedziano o tem już o dzień wcześniej.

Ten tragiczny epilog caryzmu nie wywołał nigdzie w Rosji protestu, lub jakichkolwiek nowych prądów kontrrewolucyjnych. Opinia rosyjska przyjęła wiadomość o straceniu ostatniego cara z rezygnacją, jak coś zupełnie w danych warunkach normalnego. Dziesięć lat trosk, męczarni, klęsk, zmagani; zwycięstw i ciężkich prób życiowych osłabiło w wysokim stopniu pomstę rewolucyjną. W ciągu całego tego czasu idea monarchizmu nie wybiła się nigdy tak dalece, by myśleć było można o jej restytucji w Rosji. O ile dalszy rozwój wypadków politycznych w Rosji zależnym był miał być tylko od duszy narodu rosyjskiego, to już dzisiaj można by było z całą pewnością powiedzieć, że caryzm nigdy nie zmartwychwstanie. Upadek caryzmu w Rosji był równie naturalnym objawem, jakim jest naprzykład opadanie suchych liści z drzew. Caryzm rozwiął się gdzieś w przestworzach niezmany, podobnie, jak prochy jego ostatnich przedstawicieli, którzy w tak tragiczny sposób zginąć musieli za winy swych przodków, od wieków siejących złość i nienawiść wśród ludu.

J. E. Szrem;

HALL CAINE.

30)

Więźniowie № 25.

— Tak więc, znalazłszy ten list — mówił Jakób, rzekłem do braci: Chłopcy, teraz, skoro jej już nic nie grozi ze strony tego swanturnika, tego Jazona, sprzedajmy najurodzajniejszą farmę Ballacrairie, aby siostrze naszej wypłacić należny jej udział z ojcowskiej.

— Tak, tak! — potwierdzili chórem.

— I sprzedaliśmy ją za bezcen pierwszemu, który się nadarzył, by jak najprędzej wywiązać się z świętego obowiązku. Ale ty na tem nie tracisz droga siostrze, bo z własnych kieszeni wyrównaliśmy różnicę i oto wręczamy ci siódmą część wartości całej ojcowskiej.

— Gdzie są pieniądze? — spytała Greeba.

— Oto je masz, siostrze kochana — rzekł Jakób, spieszenie wydobywając z woreczka banknoty i rozkładając je na stoliku, gdy tamci ośmieleni przyzwoleniem Greeby, poczęli się wygodnie sadować na fotelach.

— Wierzaj nam, Greebo, że sporo nas kosztowała ta podróż, podjęta dla ciebie — ozwał się John.

— Ach, mniejsza o to — przerwał Jakób, czyniąc ręką gest lekceważący.

— Owszem, chcę o tem wiedzieć, by wam zwrócić kosztą podróży — odparła Greeba.

— Co? Ja pierwszy nie przyjąłbym ani pensa — gorąco zaprotestował Jakób. — Co znaczy taka drobnostka jak czterdzieści czy pięćdziesiąt funtów, gdy chodzi o spełnienie obowiązku względem swych najbliższych?

— Chcę je wam jednak zwrócić — rzekła Greeba, zwracając się do Aszera, który już wyciągnął rękę, gdy Jakób, szarpnąwszy go za rękaw, powstrzymał jego zapalę, mówiąc jednocześnie do Greeby:

— Ach dziecko, krzywdę nam czynisz prawdziwą, Poczóż takie skrupuły w najbliższej rodzinie?

— Więc tobie zapłacę — rzekła Greeba, podchodząc do Thurstana, który spojrzeniem głodnego wilka wpił się w banknoty. W tej chwili jednak Jakób chrząknął znacząco i Thurstan zmuszony poskromić swe pragnienie wyjąkał:

— Ach, nie!.. Siostrze... widzisz.. Czy sądzisz, że, biedny człowiek nie może mieć serca? Krzywdę nam czynisz..

Greeba jednak nie zważając na dwu-

krotną odmowę, kolejno zwracała się do jednego po drugim, a Jakób miał dość do czynienia, by gestami i ruchami pohamować ich chęć. Gdy wszyscy odmówili przyjęcia, Greeba zsunawszy ze stolika kupę rozłożonych banknotów, zamknęła wszystkie do szafy, mówiąc:

— Niech i tak będzie! A teraz możecie odejść — dodała głosem podniesionym, zwracając się do braci.

— Odejść? — powtórzyło sześć głosów tonem, wyrażającym wprost osłupienie.

— Tak — odparła, zanim mąż mój powróci.

— Zanim powróci? — powtórzył Jakób, pierwszy odzyskując panowanie nad sobą. — Ależ mybyśmy pragnęli go powitać po tak długim niewidzeniu.

— Nie radzę wam czekać na niego, bo gotów sobie przypomnieć, o czem wy wiście docznie zdajecie się nie pamiętać — ostro rzekła Greeba.

— Czyż możliwe? — niedowierzająco mówił Jakób. — Alboż nie jest naszym bratem wychowanym w domu naszego ojca?

— O tak — sztydziła, wie też, co uczyniście dla swego ojca, który przez wasze okrucieństwo błąka się gdzieś po świecie.

(c. d. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE. ZE SWIATA.

Wywóz wyrobów mleczarskich zagranicę

**Jako środek naprawy bilansu handlowego
7 MILJONÓW KRÓW NA TERENIE POLSKI.**

W ostatnich kilku latach jedną z najszybciej i najpoważniej rozwijających się gałęzi naszego przemysłu rolnego jest mleczarstwo. Wprawdzie rozmiary produkcji mleczarskiej w Polsce w porównaniu z produkcją mleczarską krajów, w których ona doprowadzona została do bardzo wysokiego stopnia rozwoju, są jeszcze dotąd znikomą, jednakże daje się zauważyć stały postęp w tej dziedzinie.

Statystyka naszego handlu zagranicznego go świadczy również o coraz bardziej dodatnim kształtowaniu się naszego eksportu wyrobów mleczarskich. Podczas gdy bowiem do 1 października 1924 roku import masła zagranicznego stanowił poważną pozycję w naszym bilansie handlowym, to poczynając od tej daty import ten zmniejsza się, natomiast eksport nasz stale się wzmacnia. W r. 1924—ym wywieziono masła zagranicę ogólnej wartości 6,389 franków złotych, w r. — 541 ton wartości 1,834.000 franków złotych, w r. 1926 — 5,549 ton wartości 13.000.000 złotych w złocie, zaś w r. 1927 — 7.376 ton wart. 23 milj. złotych w złocie.

Zainteresowanie polskiem masłem zagranicą jest duże. Szczególnie poważnym rynkiem zbytu dla naszego masła stać się może Anglja, o ile jakość tego produktu ulegnie poprawie. Dotychczas bowiem na rynku W. Brytanji osiągamy za masło bodaj że najniższe ceny ze wszystkich importujących krajów.

W mleczarstwie polskiem dają się zauważyć poważne braki. W pierwszym rzędzie odczuwać się daje brak fachowo wyszkolonych pracowników. Istniejące bowiem 2 szkoły mleczarskie: jedna państwowa w Rzeszowie, a druga założona sumptem Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Liskowie, obliczone na 120 uczniów rocznie, są niewystarczające. Należy jednak zauważyć że na początku roku szkolnego Centralne Towarzystwo Rolnicze uruchamia żeńską szkołę mle-

czarsko-serowarską w Szafarni pow. rypińskim. Również Wielkopolska Izba Rolnicza buduje męską szkołę mleczarską we Wrzesznie. Niemniej poważną rolę odgrywa brak jednolitej organizacji handlowej, zwłaszcza na terenie b. Kongresówki i ziem wschodnich, jakoteż odnośnej ustawy standardyzacyjnej, drugorzędną natomiast rolę odgrywa kwestja inwestycji. W tej mierze na uwagę zasługuje fakt, że wprawdzie Państwowy Bank Rolny udziela długoterminowych na potrzeby mleczarstwa kredytów (na budowę mleczarni parowych na lat 10, zaś na zakup maszyn na lat 5), jednakowoż ogólna suma wyznaczona na ten cel jest niedostateczna, a pozatem procedura przy uzyskiwaniu kredytów jest nieco uciążliwa.

Doniosłego znaczenia jest też sprawa budowy chłodni na stacjach pogranicznych, a w pierwszym rzędzie na granicy Niemiec i Austrii, jakoteż w Gdyni, pozwalających na magazynowanie eksportowanego masła i sprzedawanie go po cenach światowych, a nie cenach, dyktowanych producentom polskim przez importerów zagranicznych.

Na terenie Polski mamy około 7 milionów krów dojnych, których przeciętna wydajność roczna wynosi 1,000 litrów rocznie na każdą krowę. Otóż zgodnie z obliczeniami wybitnego znawcy p. inż. Fijałkowskiego, dyrektora Centralnego Towarzystwa Rolniczego, podniesienie wydajności krów w najbliższych 4—5 latach do 2,000 litrów rocznie w wyniku dałoby roczną produkcję 260.000 ton masła wartości 1 miljarda 300 milionów złotych. Ze obliczenia te są w sferze realnych możliwości, dowodzi fakt, że wydajność krowy w Danji wynosi 2.300, zaś na Łotwie — 1.900 litrów rocznie.

To też w szeregu środków, zmierzających do uaktywnienia naszego bilansu handlowego, pierwszorzędną rolę odgrywać powinno podniesienie przemysłu mleczarskiego w Polsce. M. G.

Nieurodzaj owoców w kraju

WSKUTEK DŁUGO PANUJĄCEGO ZIMNA.

W sadach polskich zapowiada się chudy rok. W roku zeszłym skarżono się na brak gruszek, był za to dobry urodzaj jabłek, a przeciętnie zbiory średnie.

W tym roku zbiory szacowane są w kołach ogrodników na „2 i pół” czyli „niżej średniego”. Jabłek prawie niema, z gruszkami nietęgo, pestkowym (truskawki, maliny, i t. p.) zaszкодził nadmiar wilgoci. Późna: mroźna i mokra wiosna, spóźnione lato, wreszcie burze i wichury, wszystko to odbiło się niekorzystnie na drzewach i krzewach owocowych.

Możemy się pocieszyć tem, że i w ca-

łej Europie jest nie wiele lepiej. Bluletyny rolnicze zapowiadają katastrofalny nieurodzaj jabłek, gruszek i śliwek. Zawiodły owoce również w Ameryce, tak iż tamtejsi ogrodnicy z trudem będą mogli pokryć potrzeby wewnętrzne.

Spowodowało to już podniesienie się cen marmolad owocowych.

Ucierpiały też silnie winnice. Właściciele ich jednak pocieszają się, że jeśli sprawdzą się przepowiednie meteorologów (jesień tegoroczna ma być długa i ciepła), wówczas straty te pokryją sobie przez znacznie lepszy gatunek wina jaki dadzą grona winne-

W tajemniczym kraju Dalaj-Lamy.

**POBYT BADACZA NIEMIECKIEGO
W TYBECIE.**

Po dwu i półletniej nieobecności powrócił do Berlina dr. Wilhelm Filchner, uczony badacz Tybetu. Misja jego, uwieńczona bogatymi wynikami, spełniona została wśród niezwykłych, nieomal nieprawdopodobnych trudności, wynikających zarówno ze stanu wojennego w Chinach, jak z dzikich zabobonów ludności tego kraju. Zadanie uczonego polegało na mierzeniu magnetyzmu ziemi w tych zakątkach świata, gdzie próby podobne nie były dotychczas dokonywane. Dr. Filchner, zaopatrzony w dwadzieścia mil angielskich nierozwiniętej taśmy filmowej, jak również w komplet map zwiedzanych okolic, nawiązał, dzięki tym badaniom swoim, łańcuch rozpoczęty w Europie i przerwany pomiędzy Chinami a Tybetem. Badania, przeprowadzone przezeń, wiążą się z badaniami, przeprowadzonymi przez Instytut Carnegiego.

Ludność miejscowa wierzyła, że dokończy ją przez uczonego badania i pomiary są dziełem diabła, tak, iż mógł on przeprowadzić je w najściślejszej jeno tajemnicy i to za każdym razem z największym narażeniem życia. Tak dalece był strzeżony przez tubylców, nie pozwalających mu wyjechać z jego namiotu, że mógł obserwować gwiazdy przez dziurę, zrobioną w wierzchołku namiotu i tylko dzięki szczęśliwemu pomysłowi wzmówienia w Tybetańczyków, że instrumenty jego mają na celu przybliżenie do nich słońca, udało mu się cudem nieledwie uratować je od niechybnej zagłady. Innym znów razem jedynie wysianie w porę tajemną drogą listów: do wicekróla Indji, do przedstawicieli rządu angielskiego w Lhasie, oraz do Dalaj Lamy uratowało mu życie. Niestety chciało, że wielka susza, panująca w okresie bytności doktora Filchnera w Tybecie, wyniszczyła łąki, powodując masowy pomór stad. Wśród dotkniętej klęską tą ludności rozeszła się wieść, że winę tego ponosi uczonego i jego dziwne praktyki. Wieść ta do szła do władz miejscowych, które już miały rozprawić się krótko ze złym czarownikiem, kiedy, w ostatniej chwili, dzięki wspomnianym listom, nadeszło zaproszenie w postaci nakazu samego Dalaj Lamy puszczania go wolno. Niezrażony piętrzącymi się wciąż trudnościami, posuwał się uczonego badacz wciąż dalej i dalej na wschód, urządzając wszędzie na swojej drodze stacje badań magnetyzmu ziemi. Takich stacji urządził on dziewięćdziesiąt na obszarze pomiędzy miejscowościami: Kuldscha na granicy rosyjsko-chińskiej i Sining Fu w Chinach zachodnich, a nadto, sześćdziesiąt poprzez Tybet na drodze do Leh, położonego na indyjskim już terytorjum.

W ten sposób, pomimo niesłychanych przeszkód i niebezpieczeństw, udało mu się doprowadzić misję do końca, płodnej w bogate dla wiedzy wyniki.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 19 lipca: — Wincentego.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Golem“

Teatr Letni: — „Tak to jest Łódź“

Teatr Popularny: — „Chata za wsią“.

Fong — „Zona się nie dowie“.

WIDOWISKA

Kasyno: „Książęca kochanka“

Circus: „Zdobywcy Oceanu“

Circus: „Człowiek w ogniu“

Teatr: — „Bohaterka sensacyjnego procesu“

Circus: — Tom Mix „Pogromca“.

Circus: „Budujemy na kredyt“

Teatr Ludowy: — „Listy miłosne bar. S“.

Teatr Kin. O. „Kean“.

Wiadomości bieżące.

W sprawie przyjmowania do instytucji wojskowych.

Ostatnio do władz wojskowych napływają liczne podania osób cywilnych, reflektujących na posady dozorców i wartowników cywilnych w instytucjach wojskowych. Wobec tego, DOK wyjaśnia że ubieganie się o te posady jest bezcelowe, gdyż posady takie narazie nie wakuja.

Delegacja Targów Wschodnich w Łodzi.

We wtorek bawiła w Łodzi specjalna delegacja komitetu obywatelskiego popierania Targów Wschodnich we Lwowie. Delegacja odbyła konferencję z związkiem przemyślników włókienniczych w państwie polsk. oraz z krajowym związkiem przemysłu włókienniczego. Na konferencjach tych omówiona została sprawa udziału przemysłu łódzkiego w tegorocznych Targach Wschodnich, to w formie wystawy kolektywnej.

Nadmienić należy, że wszelkich informacji w sprawie wystawy kolektywnej udziela przedstawiciel firmy „Rudolf Mosse“ w Łodzi p. J. Harszberg, Szkolna 4, tel. 22-23

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 19 lipca dyżurują następujące apteki: M. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 93), M. Rozenblum (Cegielniana 12); Sukcesorowie Gorfina (Wschodnia 54); J. Koprowski (Nowomiejska 15); (p)

Nad polskie morze.

W przyszłą sobotę, t. j. dnia 21 lipca wieczorem wyjeżdża z Łodzi wycieczka mieszkańców wsi i miasteczek powiatu łódzkiego nad polskie morze. Wycieczka zwiedzi miejscowości nadmorskie, jak: Gdynię, Gdańsk, Sopoty, Oliwę, Hel.

Prócz tego zamiarem organizatorów wycieczki jest zwiedzić w powrotnej drodze Bydgoszcz, a zwłaszcza urządzenia kanału Bydgoskiego. Zapisy przyjmuje Referat Kulturalno-Oświatowy Sejmiku Łódzkiego do dnia 19 b. m. do godz. 3-ej po południu. (Piotrkowska Nr. 100, pokój Nr. 9). Wycieczka trwa będzie 4 pełne dni, t. j. od dnia 21 do dnia 25 b. m. Całkowite koszty wycieczki obliczone na 65 złotych, które należy wpłacić zgóry do dnia 21 b. m.

Udział w wycieczce mogą brać tylko mieszkańcy powiatu łódzkiego.

Gdzie są beczkowozzy polewające ulice.

NA ALEJACH KOŚCIUSZKI TUMANY KURZU WIRUJĄ PRZEZ DZIEŃ CAŁY.

Łódź niedawno posiadała samochód beczkowóz do polewania ulic. Było to w okresie slot i wówczas mechaniczny polewacz rosił mokre ulice. Obecnie gdy nastąpiły niewiarygodne upały, gdy tumany kurzu podnoszą się na wysokość kamienic beczkowóz zginął gdzieś i nie ukazuje się na mieście. Najbardziej odczuwa to ulica przeznaczona do spaceru publiczności mianowicie ulica spacerowa czyli Aleje Kościuszki. Na tej ulicy w

ubiegłym tygodniu skończono roboty kanału zacyjne i bruk zasypano grubą warstwą piasku. Jak wygląda ta ulica w chwili gdy wiatr wieje ten tylko może sobie wyobrazić kto ją widział.

Mieszkańcy Al. Kościuszki za naszym pośrednictwem apelują do miarodajnego wydziału magistrackiego by skierował na tę ulicę mechaniczny beczkowóz i skrapiał ją przynajmniej ze cztery razy na dzień.

Połączenia P.P.S. lewicy i N.P.R. prawicy nie będzie.

WIADOMOŚĆ PODANA PRZEZ AGENCJE BEZ POWAŻNYCH PODSTAW.

We wczorajszych pismach łódzkich i krajowych pojawiła się wiadomość nadana przez agencję „Polpress“ o pertraktacjach pomiędzy prawicą NPR., a lewicą PPS. w sprawie zblokowania się tych dwu krańcowo przeciwnych sobie partii politycznych.

Jak nam komunikuje kierownictwo związków zawodowych P.Z.P. przy ul. Gdańskiej, wiadomość ta nie jest prawdziwą.

nikt ze związków NPR-prawicy nie pertraktował z PPS-lewicą, związki te nie angażują się wogóle politycznie, a tembardziej mowy nie ma o połączeniu się z PPS-lewicą.

Na zebraniu w niedzielę w siedzibie związków, wszystkiego kilkanaście osób debatowało sobie nad jakimś wspólnym porozumieniem się, lecz były to dowolne rozmowy nikogo w niczem nie obowiązujące. (bip)

Ulgi wojskowe dla młodzieży szkół średnich

DOTYCZA UCZNIÓW 7 i 8 KLASY.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych rozesało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie ulg dla młodzieży szkół średnich. Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych idzie w tym kierunku, aby uczniów przedostatnich klas, których granica wieku określona art. 61

ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej nie została przekroczona t. z. lat 22, a którzy w końcu roku szkolnego wykazują się promocją do ostatniej klasy traktowani jako uczniowie klas ostatnich t. z. przyznawano im przewidziane ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej ulgi, odraczając wypełnienie powinności wojskowej. (t)

Kronika policyjna.

Samobójstwo z flowern

Czeladnik rzeźnicki Czesław Kurp zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 100 odebrał sobie życie wystyrzałem z flowern.

Zmach samobójczy

W bramie domu Nr. 21 przy ul. Anny napiła się sublimatu w celu samobójczym 43-letnia Anna Ajzenberg zam. przy ul. Sienkiewicza 64.

W stanie ciężkim odwiozło donatkę po gotowie do szpitala św. Józefa. (bip)

Pod tramwajem.

Andrzej Szczepaniak (Marysińska 26) najechany został tramwajem na ulicy Kilińskiego róg Abramowskiego i lekarz pogotowia w staniu niezłym odwioził go do domu. (bik)

Trzy pożary w ciągu jednego dnia.

W ciągu dnia wczorajszego straż ogniowa wzywana była do trzech pożarów. Pierwszy z nich wydarzył się przy ul. 6-go Sierpnia 102, w fabryce Sztajnera, Spiewała i S-ki. Wskutek nadmiernego goraca w

suszarni spowodowanego przez panujący upał, samorzutnie zapaliła się bawełna. Ogień szybko rozszerzył się, tak, że nie było mowy o ugaszeniu go rozporządzałniemi na miejscu środkami.

Zawezwano straż ogniową. Na miejsce przybyły oddziały I-zy i II-gi, które po półgodzinnej akcji ratowniczej pożar zlokalizowano. Straty narazie nieobliczone.

O godzinie 10-ej m. 35 przed południem wezwano II-gi oddział straży ogniowej na ulicę Narutowicza 1, gdzie wybuchł pożar w mieszkaniu Stanisława Magnowskiego. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie wynikłe w żyrandolu elektrycznym. Po półgodzinnej akcji zdołano pożar ugasić. Część mieszkania wraz z zawartością spłonęła. Straty wynoszą około 1000 zł.

O godzinie 8-ej m. 10 wybuchł pożar w szarpani Majera Zalewskiego przy ul. Szatarskiej 25. Od iskry szarpacza zapaliła się nagromadzona bawełna. Na miejsce wyjechały oddziały II-gi i IV straży ogniowej, które po jednogodzinnej akcji pożar ugasiły. Straty wynoszą około 1000 zł. (p)

Edward Szachsmajder zam. w Łodzi przy ulicy Wysokiej 15 odbywający służbę wojskową w 26 pap. w Skierniewicach ustrzał podczas kąpieli w rzecz

Poderzwał sobie gardło.

Przy ul. Kilińskiego 225 Jan Kolasinski w zamiarze samobójczym poderzwał sobie brzytwą gardło.

Strasznie rzeżącego znaleźli sąsiedzi, którzy wezwali karetkę kasy chorych i samobójcę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala: (bip)

Zmija w lesie Tuszynie:

W lesie tuszyńskim zazywał chłodu Marjan Grzejszczak (Wójtowska 5) gdy nagle podpełzła zmija i ukąsiła go w nogę.

W strasznych cierpieniach odwieziono ukąszonego do domu, gdzie wkrótce zmarł. (bip)

Teatr i sztuka.**OD REDAKCJI**

Wobec interpelowania nas przez Sz. Czytelników, dlaczego wszelkie wzmianki umieszczane w rubryce „Teatr i sztuka” są dla wymienionych widowisk nader korzystne, niniejszym wyjaśniamy, że wzmianki te są komunikatami redagowanymi przez zainteresowane osoby czy instytucje i jako gotowy materiał nadsyłane do poszczególnych redakcyj.

TEATR MIEJSKI

Dziś, czwartek, jutro i w sobotę dafie będą ostatnie przedstawienia świetnego widowiska teatralnego A. Marka i Leiwika „Golem” w wybornej premierowej obsadzie z Kazimierzem Kijowskim, Bo neckim Woskowskim, Dąbrowską i Lubieńską w rolach głównych.

TEATR LETNI

przedłuża do soboty wieczorem obecną, ciesząc się olbrzymim powodzeniem rewję — wodewil Gustawa Wassercuga „Tak, to jest Łódź” z nieporównanymi w swoich rolach: Szubertem - Plamiakiem, Konstantym Tatarkiewiczem - Konfel-dem, Winawerem - Komisarzem Wtorckiewiczem oraz Mrozińskim - Deratchem, Niemirzanką Jaku bińską, Krzemińskim itd.

W niedzielę premiera nowego wydania rewji „Tak, to jest Łódź” w częściowo zmienionej obsadzie i z zupełnie nowym programem tańców i ewolucji.

TEATR POPULARNY**„CHATA ZA WSIĄ” w PARKU WENECJA**

Urządzone przez Teatr Popularny wielce ciekawe i efektowne widowisko na wolnym powietrzu „Chata za wsią”, grana będzie w dalszym ciągu do soboty włącznie.

W razie deszczu przedstawienia w teatrze przy ul. Ogrodowej 18 odbędą się normalnie: grana będzie komedia w 3-ach aktach Laufsa „Dom Warjatów” po cenach najniższych (od 40 groszy do 1 zł.)

TEATR LETNI „GONG”

Dziś powtórzenie doskonałej rewji p. t. „Letnie miłości” w której szereg szlagierowych sketchów; scen wokalnych i choreograficznych w wykonaniu sympatycznego gościa p. Sabiny Sawickiej, znanych z poprzednich występów pp: Buczyńskiej; Hrynowieckiej i Czartoryskiej oraz ulubionego artysty Cz. Skoniecznego wraz z całym zespołem „Gongu” składa się na całość efektywą, podnoszącą i bardzo starannie wyreżyserowaną.

NA SREBRNYM EKRANIE.**„LUNA” SIĘ ODŚWIEŻA.**

„Owładujemy się, iż kincstar „Luna”

Uzupełniające wybory w Rudzie Pabjanickiej

NA MIEJSCE RADNYCH KTÓRZY ZREZYGNOWALI.

Z rady miejskiej w Rudzie—Pabjanickiej wystąpili radni z PPS. i NSPP., a posłowie Szczerkowski i Zerba zwrócili się do urzędu wojewódzkiego w sprawie rozwiązania rady i wyznaczenia nowych wyborów do rady i magistratu.

Urząd wojewódzki w pierwszym rze-

dzie wydelegował inspektorów celem przeprowadzenia inspekcji i lustracji gospodarki miejskiej.

Obecnie p. wojewoda zadecydował rozpisanie jedynie wyborów uzupełniających na miejsce radnych, którzy zrezygnowali z mandatów. (bip)

Powrót na swobodę.

286 WIĘZNIÓW OPUSZCZIŁO WIĘZIENIE.

Na skutek ogłoszonej amnestji p. prokurator polecił wypuścić z więzień łódzkich wszystkich tych, którzy w myśl rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości korzystają z dobrodziejstwa amnestji. Ogółem z trzech więzień łódzkich wypuszczono na wolność 286 przestępców, w tej liczbie 61 politycznych, a reszta kryminalnych.

Wzorem innych miast w Łodzi powinien

został na krótki czas zamknięty celem przeprowadzenia gruntownego remontu.

Remont obejmujący cały lokal, jest przeprowadzony przez doświadczonych fachowców pod kierownictwem wybitnych artystów dekoratorów, którzy lokal ten przekształca w najwytworniejsze miejsce rozrywkowe w naszym mieście.

„KSIĄŻĘCA KOCHANKA” w GASINIE

Mimo demokratycznych prądów, w jakich żyjemy, tron nie przestał wabić fascynującą masę najszerszych warstw publiczności, zwłaszcza na ekranach kinematograficznych.

Jeśli odrzucimy samą treść i istotę monarchizmu, w dzisiejszych czasach mocno nieaktualną, zawsze pozostanie tło, pomalowane nigdy nie bladnącymi barwami romantyzmu.

Pozatem dramatyczność sytuacji, wielka obfitość wszelkiego rodzaju kolizji, zawitość intryg dworskich, mocnym tętnem bijące życie, konflikty otoczenia królewskiego z szarym tłumem, bytującym poza sztachetami pałacowymi, to ciekawy i pociągający temat zarówno dla dramaturgów jak i autorów scenariuszy filmowych.

Do nielicznych świetnie skonstruowanych zarówno pod względem scenariusza, montażu ogólnego i gry protoplastów i kompanów należy ostatni film „Casina” pt. „Książęca kochanka” (Dra-ga Maszin“)

Reżyser walczy tu o palmę pierwszeństwa z solistami tej miary co Magda Senja i F. Koertner. Gra tych artystów można zwarić w sobie, operująca efektami pierwszorzędnej jakości, pociąga widza przez swą bezpośredniość a zarazem prostotę i trzyma w napięciu uwagę od pierwszej do ostatniej chwili, gdy przed oczyma naszymi przesuwają się kolorowa wstęga wysoce dramatycznych przeżyć uroczej Dragi i jej książęcego kochanka.

Czasopisma**„MYŚL NARODOWA”**

Nr. 17 Myśli Narodowej przeczytał tylko Komisarjat Izadu i skonfiskował: Wydany potem nr. 18, po usunięciu zabronionego Liberum Veto Al: Świętochowskiego, wyszedł jednak na czas (15 lipca).

Ciężkie są warunki pracy publicystycznej wśród ciągłego niepokoju, kiedy patrjoci kryć się muszą ze swoją myślą, a wydawnictwa marżane są na kosztą niepotrzebne.

Wstępny artykuł red.: Z. Wasilewskiego

powstać komitet, któryby zajął się losami wypuszczonych na wolność kryminalistów, by z braku środków egzystencji znów nie wkroczyli w kolizję z prawem i stali się znów pensjonarzami więzień łódzkich. W Warszawie w dniu wypuszczenia z więzienia schwymano dwóch amnestjowanych na gorącym uczynku. (bip)

które z ironią „Światowe ideały mniejszego narodu”. Przytaczając fakty wymiany międzynarodowej młodzieży szkolnej, także wymiany literatów i blagi pacyfistycznej na kongresie pokoju autor z goryczą stwierdza upokarzające zebractwo nowych ludzi, butnych w kraju, a wobec świata reprezentujących Polskę, z pokorą jako „mniejszy naród” który szuka cywilizacji. Haniebny kurs obecny we wszystkich dziedzinach przygotowywania Polski do roli kantonu w Stanach Zjednoczonych Europy, zasługiwał na to napiętnowanie.

Przez radio.**PROGRAM NA CZWARTEK, 19 LIPCA**

13,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej oraz komunikaty.

15,00 Komunikaty, oraz nadprogram

17,00 Odczyty: Architektura warszawska w okresie klasycyzmu — wygłosi prof. W. Tatarkiewicz
Chwile, gdy człowiek pragnie być sam ze sobą — wygłosi p. Ankiewiczowa

18,00 Audycja literacka, Transmisja z Wilna.

19,00 Rozmaitości

19,30 Odczyt pt. Bieżące zagadnienia gospodarcze, polskiego rolnictwa — wygłosi M. Grabowski

19,55 Komunikat rolniczy, Nadprogram komunikaty.

20,15 Koncert popularny

22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

22,30 Transmisja muzyki tanecznej



Chcąc nabyć proszki naszego kwyrobu należy przy kupnie takowych wyraźnie akcentować i żądać tylko **ORYGINALNYCH** proszków z „Kogutkiem” znanych od 1 lat trzydziestu

Zapisujcie się na członków

L. O. P. P.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8

MLECZARNIA NADŚWIEŻANSKA
(Przejazd 40.)
wydaje śniadania obiady i kolacje
RESTAURACJE:
Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.
WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:
Ziólkowski, Piotrkowska 197.
SKLEPY TYTONIOWE:
Sobczyński, Napiórkowskiego 9.
PIEKARNIE:
Bryszewski, Pomorska 86.
ŚLUSARNIE MECHANICZNE:
Machura, Rzgowska 57.
FABRYKA WODY SODOWEJ.
Piączak, Nawrot 92.
SKŁAD PASZY:
F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

PRACOWNIA OBUWIA:
Szubski, Sokola 5,
MAGAZYN OBUWIA.
Sumera, Nawrot 19.
Cieplucha, Wysoka 26.
Zieliński, Rzgowska 12.
Grzędziński, Piotrkowska 53.
F. Tomaszewski, Skwerowa 10.
PIEKARNIE:
Kruczkowski, Sierakowskiego 27.
Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.
Zawadzki, Nawrot 44.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.
Wróblewski, Radwańska 10.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
Wł. Wyrębska, Wólczańska 261.

ZAKŁAD ROWEROWY:
W. Sierpiński, Kilińskiego 96.
ZAKŁADY BLACHARSKIE:
Sokolowski, Kilińskiego 79.
Lyczkowski, Piotrkowska 188.
ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY):
J. Cybart, Gdańska 135.
MASARNIE:
Borkowski, Rokicińska 13.
A. Raksyk, Kilińskiego 133.
F. Woźniakowski, Rzgowska 78.
ZAKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW
Sliwkowski, Rokicińska 6.
PIWIARNIE:
Kuliga, Odyńca 11.
ZAKŁADY RYMARSKIE:
Jeziński, Pabjanicka Szosa 60.

T E C Z A

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE.

Każdy zeszyt zdobi oryginalna barwna okładka.

Prócz dużego zasobu pięknie w rotograturze i innych technikach graficznych wykonanych ilustracji przynosi „TECZA” wkładkę wielobarwną. „TECZA” drukuje stale nowe i powieści wybitnych autorów polskich i obcych, przynosi artykuły treści społecznej i literackiej, dużo aktualnych zdjęć fotograficznych; prowadzi dział: „Wśród książek i czasopism”, „Ze sceny i ekranu” oraz dział rozrywek umysłowych. „TECZA” jest zatem najmiłszą, najpopularniejszą lekturą powinna znajdować się w każdym kulturalnym domu.

Chcąc naszym czytelnikom umożliwić kompletowanie „Tęczy” wykonałiśmy artystyczną teczke celem przechowania zeszytów z I półrocza 1928 (28 zeszytów.) Cena zł. 4,50, z przesyłką pocztową 5 zł., za pobraniem pocztowym zł. 6.

Każdemu, który w celu zaprenumerowania zgłosi się do nas po numery okazowe, wysyłamy je odwrotną pocztą bezpłatnie.
Przedpłata wynosi: kwartalnie zł. 4 —, półrocznie zł. 26. —, rocznie zł. 50. —. Numer pojedynczy kosztuje zł. 4.40.

**Najskuteczniejszy organ ogłoszeniowy.
Do nabycia we wszystkich kioskach.**

Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Poznań, ul. Marcinkowskiego 22. Warszawa, Al. Jerozolimska Nr. 39, Księgarnia W. Szczepkowskiego; Wilno ul. Dominikańska 4; Lublin, Krakowskie Przedmieście 43; Kraków, ul. św. Tomasza 35; Lwów ul. św. Wojciecha 20; Łódź, ul. Piotrkowska 47; Katowice, św. Jana 14.

W dniu dzisiejszym został otwarty
cienisty OGROD pod
„Białym Niedawiedziem”
przy ul. Kilińskiego 121
Posiada wszelkie piwa i oryginalny Pilsnel, Kuchnia wyborowa
Obiady kolacje i obstalunki, Ciastka herbata.
Codziennie koncert. Z powataniem Wł. Pastusiak.

**Baczność !
Chcesz kupić MEBLE,
dywany, łóżka metalowe
dobre i tanio**
kupuj w chrześcijańskim magazynie u Wł. Romiszewskiego, Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 2161.

potrzebny robotnik który pracował w ślusarni przy rurach Kilińskiego 142 3250-1

poszukuję panienki do pomocy w sklepie wiał ul. Pogranicza Nr. 18 sklep spożywczy Wł. dzew 3256-1

poszukuje się panienki do podawiania wiadomości ul. Andrzejka Nr. 18 w ogrodzie 3260-1

potrzebni rymarze Zakatna 59 B. Grabski. 3264-1

poszukuję osoby samodzielnej i gospodini dobrze gotującej jastem uczciwa posiadam świadectwa. Oferty Rozwój pod H. 3202-2

A. Szwarz
Skład węgla, drzewa i koku, Kolejna 2a, tel. 16-14 dawniej Matysek.
polecę ze składu węgla tylko pierwszorzędnych kopaliń, suche drzewo sosnowe i łękowe w szczepach i rabane oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów własnymi kołmi. Stałym klientom udzielam kredytu. Sumienność i szybkość usł. g. 2135

Lokale i mieszkania
przyjmę 2 panów na mieszkanie Napiórkowskiego 45 m. 69 3258-3

Różne.
Lectnisko w ogrodzie kąpiel dla inteligentnych na tygodnie pół godziny od tramwaju l. 3 Nowe-Złotno ul. Danielewicza 26 3138-2

Znaleziono srebrny zegarek z dewiską Odebrać można za swrotom kosztów ogłoszenia Al. 1 Maja 5 l. z. 73



Na dogodnych warunkach Rowery
nanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtańszej i najdogodniej w firmie „Dobropol”
Łódź Piotrkowska 75 w podwórku
Przyjmujemy wszelkie reparacje oraz lutowania -90

Dropne ogłoszenia
Sprzedaję.
A! A! A! MEBLE Dywany Łóżka metalowe Najtańszej i najlepiej kupić można u Wł. Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-01 1524-0

Na Wypłata! Apaszki szalikie N jedwabne ręczno malowana Terahhi Bolerka Sweatry Reka wioski Parasolki Szarpetki Wyliński Piędy Teczki Pończoch. Poleca Leon Rubaczka, Kilińskiego 44 N

Sprzedam dom zaraz z powodu wyjazdu wiał. ul. Ogrodowa 60 Pawlak

Parafon skrzynkowy szwajcarski w nowym stanie tańzo sprzedam Andrzeja 47 II p. m. 6 3262-1

Jest do sprzedania motor elektryczny 3 koony i rezarwoar długi 1 m. 92 cm, szeroki 1 m. 30 cm, wysoki 1 m. nie używane wiadomość Łódź, 6-go Sierpnia Nr 57 3254 1

Posady i prace

Potrzebna służąca skromnych wymagań Gdańska 71 obok pralni 3174-2

Do posiadłości wiejskiej poszukiwany stangret, posiadający stary z dobrimi świadectwami. Wiadomość u dozorcey Piotrkowska 4a 3198-2

Maszynista na płaską maszynę na godzinny potrzebny Zgłaszać się do Administr. „Rozwoju”

potrzebny chłopiec ncsiwych rodziców na stałe do sprzątnia i na posyłki wiał. Brzezińska 10 Jan Placek

Potrzebny dozorca starszy Grabowa 23 w gosdarza 3232-3

Wykwalifikowany introligator przyjmie każdą pracę byle zaraz Oferty do „Rozwoju” pod „A. L.”

Potrzebny subiekt fryzjerski 6 Sierpnia 89. 3240-3

Służąca do wszystkiego z gotowaniem potrzebna od zaraz zgłaszac się tylko z dobrym świadectwami godz. 3-5 Kilińskiego 14. m. 2 Kostkiewiczowa 9:52-2

ENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr., w teście 30 gr., zwyczajne 14 gr., wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr., za większą milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 50 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem i w teście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensove i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nawa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa Adres w porządku. Zgłoszenia — 30—42.

Redaktor Naczelny i Wydawca Lw. Tadeusz Czajewski. Właściciel T. Czajewski. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.